

Winid, Bogusław W.

Robert Lansing a Polska : zapomniana karta stosunków polsko-amerykańskich

Dzieje Najnowsze 29/3, 31-46

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bogusław W. Winid
Warszawa

Robert Lansing a Polska. Zapomniana karta stosunków polsko-amerykańskich

Robert Lansing pełnił funkcję sekretarza stanu w czasie prezydentury Woodrow Wilsona od 23 czerwca 1915 r. do 13 lutego 1920 r. Wielokrotnie zajmował się kwestiami polskimi, prowadził konsultacje z Ignacym Paderewskim, Romanem Dmowskim czy pierwszym posłem odrodzonej Rzeczypospolitej w Waszyngtonie, Kazimierzem Lubomirskim. Kilkakrotnie podejmował też istotne z polskiego punktu widzenia decyzje polityczne. W historii stosunków polsko-amerykańskich pozostaje on jednak w cieniu prezydenta Wilsona oraz jego głównego doradcy, płk. Edwarda House'a. Lansing odegrał zaś rolę równie ważną i często zajmował wobec Polski przychylniejsze od nich stanowisko.

Robert Lansing był prawnikiem. Pochodził z zamożnej rodziny wywodzącej się z miasta Watertown w stanie Nowy Jork¹. Od początku swej kariery politycznej związał się z konserwatywnym skrzydłem partii demokratycznej. Nigdy jednak w aktywności partyjnej nie wyszedł ponad szczebel stanowy. Po studiach w prestiżowym Amherst College zaczął praktykę adwokacką w kancelarii swego ojca. Interesowała go zwłaszcza powstająca dopiero dziedzina wiedzy — prawo międzynarodowe. Na przełomie wieków zajmowało się nim bardzo wąskie grono specjalistów. Lansing współpracował z waszyngtońską firmą prowadzoną przez byłego sekretarza stanu, Johna Fostera. Z czasem, po ślubie z jego córką, przejął po nim kancelarię. Kilkakrotnie oficjalnie reprezentował Stany Zjednoczone w międzynarodowych trybunałach rozjemczych. Między innymi zajmował się wytyczeniem granicy na Morzu Beringa, rozgraniczeniem terytoriów amerykańskich i kanadyjskich na Alasce, uczestniczył w Trybunale Haskim w 1910 r. Był też jednym z założycieli prestiżowego Amerykańskiego Towarzystwa Prawa Międzynarodowego oraz uczestnikiem wszystkich jego konwencji².

1 L. H. Woolsey, *Robert Lansing's Record as Secretary of State*, „Current History”, December 1928, s. 384-396; Th. H. Hartig, *Robert Lansing. An Interpretive Biography*, New York 1982, s. 9-46.

2 *The Appointment of Mr. Robert Lansing of New York as Counselor of the Department of State*, „American Journal of International Law”, April 1914, s. 336-338; J. Brown Scott, *Robert Lansing. Counselor for the Department of State*, „The American Review of Reviews”, April 1915, s. 424-427.

Kariere urzędniczą Lansing rozpoczął dopiero w 1914 r. Po objęciu władzy przez Woodrow Wilsona pierwszym sekretarzem stanu został sławny działacz partii demokratycznej William Jennings Bryan. Objęcie przez niego tej funkcji wiązało się z sytuacją i układami wewnątrzpartyjnymi, a nie kwalifikacjami dyplomatycznymi tego ostatniego. Aby umożliwić mu właściwe wypełnianie obowiązków, w strukturze organizacyjnej Departamentu Stanu dokonano zmian polegających na znacznym wzmocnieniu pozycji radcy prawnego (Counselor). Faktycznie stał się on pierwszym zastępcą sekretarza stanu. Początkowo, na rok, funkcję tę objął doświadczony dyplomata John Bassett Moore. Wobec przysłowiowej w Waszyngtonie ignorancji Bryana odgrywał on w administracji Wilsona istotniejszą rolę, niż sugerowałoby zajmowane stanowisko. Po odejściu Moore'a jego następcą został Robert Lansing³.

Najistotniejszym problemem, jakim musiał się zająć, był oczywiście stosunek Stanów Zjednoczonych do toczącej się w Europie wojny. Lansing od początku sympatyzował z państwami Ententy i był przekonany, iż ewentualne zwycięstwo mocarstw centralnych będzie zagrażało żywotnym interesom Ameryki. Wychodząc z tego założenia, starał się unikać i minimalizować zatargi z Anglią i Francją oraz utrzymywać twardą linię wobec Niemiec. Właściwie od połowy 1915 r. Lansing zakładał, iż prędzej czy później Stany Zjednoczone będą zmuszone włączyć się do wojny u boku Ententy. Zasadniczym pytaniem pozostawał tylko problem, jak przygotować do tego izolacjonistycznie nastawioną opinię publiczną oraz Kongres.

Wilson traktował Bryana, a następnie Lansinga z wyczuwalną rezerwą. Żaden z nich nigdy nie wszedł do kręgu najbliższych doradców prezydenta. Zwłaszcza Lansinga Wilson uważał właściwie za doradcę prawnego, mogącego się wypowiadać w kwestiach zapisów poszczególnych umów czy not dyplomatycznych, jednak nie zasadniczej linii polityki państwa. Do połowy 1919 r. przywilej ten był zarezerwowany wyłącznie dla pułkownika House'a. Lansing, chcąc nie chcąc, zaakceptował taki stan rzeczy. Potrafił jednak nawiązać współpracę z Housem (mimo iż osobiście nie darzył go sympatią) i poprzez pułkownika oddziaływać na prezydenta. House ze swej strony był zainteresowany utrzymywaniem poprawnych stosunków z sekretarzem stanu, aby mieć dzięki temu stały dostęp do informacji uzyskiwanych normalnymi kanałami dyplomatycznymi.

Poglądy polityczne Lansinga były znacznie bardziej konserwatywne niż Wilsona czy House'a. Nie podzielał on nigdy idealizmu prezydenta, stojąc na gruncie realizmu i równowagi sił w polityce zagranicznej. Do Wilsona zbliżało go przeświadczenie o konieczności prowadzenia przez Stany Zjednoczone aktywnej polityki międzynarodowej, obejmującej wszystkie regiony świata, istotne z punktu widzenia interesów państwa. Znamienne, iż Lansing przez cały okres pełnienia funkcji sekretarza stanu utrzymywał ciepłe stosunki z przywódcami partii republikańskiej i mógł liczyć na ich współpracę w stopniu znacznie szerszym niż Wilson czy inni członkowie jego administracji. Po głośnej dymisji w 1920 r. pojawiły się nawet w Waszyngtonie pogłoski, iż może on kandydować do Senatu ze stanu Nowy Jork właśnie z ramienia republikańców. Ostatecznie jednak Lansing do końca pozostał wierny partii demokratycznej.

Po zatopieniu 7 maja 1915 r. u brzegów Irlandii brytyjskiego liniowca „Lusitania” i śmierci 128 obywateli amerykańskich Lansing, jeszcze jako radca prawny Departamentu Stanu,

³ John Bassett Moore, *the New Counselor for the Department of State*, „American Journal of International Law”, April 1913, s. 351-353; *The Diplomatic Counsellor General of the United States in Amious Times*, „Current Opinion”, April 1915, s. 239-240.

poparł twarde stanowisko prezydenta w tej sprawie. Nie zgadzał się z opinią Bryana, iż wina rozkłada się równomiernie na Niemców, którzy storpedowali transatlantyk bez ostrzeżenia, i Anglików, którzy prawdopodobnie uzbrowili statek oraz przewozili amunicję i broń niejako pod osłoną cywilnych pasażerów. Nie akceptując stanowiska administracji, Bryan podał się 9 czerwca 1915 r. do dymisji. Po pewnych wahaniach Wilson mianował sekretarzem stanu Lansinga. Nowy szef Departamentu Stanu rozpoczął energiczną akcję dyplomatyczną mającą na celu wymuszenie na Rzeszy zaprzestania nieograniczonej wojny podwodnej. Był autorem noty dyplomatycznej z 12 sierpnia 1915 r. wyjaśniającej zasady handlu bronią przez firmy amerykańskie oraz metody jej transportu przez Atlantyck⁴. Generalnie faworyzowała ona Anglię, kontrolującą sytuację na morzach. Jego wysiłki zakończyły się tymczasowym powodzeniem, gdy 1 września 1915 r. Berlin ogłosił zaprzestanie ataków bez ostrzeżenia na statki handlowe.

Równocześnie Lansing interesował się nielegalną działalnością dyplomatów niemieckich oraz dość licznych agentów wywiadu cesarskiego. Utrzymywał w tym zakresie bliskie kontakty i współpracę z Secret Service. W rezultacie ograniczono liczbę napadów sabotażowych na fabryki broni produkujące na zamówienie państw Ententy. Kilku dyplomatom niemieckim udowodniono zaangażowanie w działalność daleko wykraczającą poza uznawane ramy. Zostali oni wydaleny ze Stanów Zjednoczonych⁵.

Dość trudno ustalić, kiedy Lansing zainteresował się sprawą polską. Z lektury pism sekretarza stanu wynika, iż jeszcze przed objęciem funkcji znał główne fakty historii Polski, a rozbiory uważał za jedno z największych przestępstw międzynarodowych XVIII w.⁶ Z sympatią odnosił się do niepodległościowych aspiracji Polaków. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, iż nie miał on uprzednio żadnych kontaktów z polskimi politykami z Europy ani nawet z imigrantami z ziem polskich, przybywającymi wówczas masowo do Ameryki. Ani Watertown ani Waszyngton, gdzie Lansing mieszkał, nie były centrami imigracji z Europy Środkowej. W żadnym z licznych artykułów czy wystąpień sekretarza stanu nie spotykamy krytyki nowych imigrantów czy też wątpliwości co do możliwości ich asymilacji. Z drugiej strony należy pamiętać, iż Wilson jeszcze na krótko przed objęciem prezydentury wyrażał się krytycznie o przybyszach z Polski, Grecji czy Włoch oraz kwestionował ich przydatność dla społeczeństwa amerykańskiego.

Po raz pierwszy, z racji pełnionej funkcji, Lansing zetknął się ze sprawą polską w związku z próbami organizacji pomocy charytatywnej⁷. Wiele organizacji tak polonijnych, jak i amerykańskich prowadziło z powodzeniem zbiórki pieniędzy, darów i zwłaszcza żywności dla Polski. Akcję tę żywo propagował przybyły w tym celu do Stanów Zjednoczonych, Ignacy Paderewski. Problem stanowił fakt, iż ze względu na blokadę Niemiec nie istniała możliwość bezpośredniego przekazania darów. Początkowo miano nadzieję, że uda się wynegocjować kompromis pomiędzy Ententą a Niemcami tak jak w przypadku okupowanej Belgii, gdzie działała charytatywna misja amerykańska. W 1916 r. Departament Stanu włączył się do poszukiwania

⁴ L. H. Woolsey, op. cit., s. 385.

⁵ R. Lansing, *WarMemoirs*, Indianapolis 1935, s. 63-85.

⁶ R. Lansing, *The Big Four and Others of the Peace Conference*, New York 1921, s. 197-198.

⁷ M. B. Biskupski, *The Diplomacy of Wartime Relief. The United States and Poland, 1914-1918*, „Diplomatic History”, Summer 1995, s. 431-451.

metody na dostarczanie darów. Chodziło o to, aby jednocześnie nie wzmacniały one potencjału militarne Niemiec. Ostatecznie próby znalezienia kompromisu zakończyły się niepowodzeniem. Wierny zasadzie utrzymywania możliwie bliskich stosunków z Anglią, Lansing nie chciał zbyt naciskać na Londyn w tej sprawie. Ostrzejsze noty mogły postawić rząd brytyjski w zbyt kłopotliwej sytuacji. W rezultacie pierwszy statek z darami amerykańskimi dla Polski zawiązał do Gdańska dopiero w lutym 1919 r.

Pomoc charytatywna poprzedziła kwestie czysto polityczne. Po przyłączeniu się Stanów Zjednoczonych do wojny przeciw Niemcom, co Lansing gorąco popierał, zasadniczego znaczenia nabrała kwestia warunków przyszłego pokoju. Sekretarz stanu miał tu określone poglądy, odbiegające często od reprezentowanych przez Wilsona i House'a. Zasadnicze pytanie wiążące się z przyszłością Polski, której niepodległość od początku stanowiła dla niego pewnik, dotyczyło jej przyszłego kształtu terytorialnego. Lansing dość szybko doszedł do przekonania, iż powinna ona w przyszłości odgrywać rolę bufora pomiędzy pokonanymi Niemcami a Rosją. Wahał się początkowo, jakie przyjąć rozwiązanie wobec Austro-Węgier. Prezydent i House jeszcze do połowy 1918 r. byli zwolennikami zachowania jakiejś formy federacji. Lansing właściwie od połowy 1917 r. doszedł do wniosku, iż nie da się uniknąć całkowitego podziału imperium Habsburgów. Sekretarz stanu argumentował, iż w polityce Ententy wobec Wiednia należy zastosować podobne metody, jakich Niemcy użyli wobec Rosji — wykorzystanie wewnętrznych nacjonalizmów dla rozsadzenia imperium⁸. W każdym innym wypadku Austria zawsze stanie się „klientem” Niemiec i będzie wspierała ich militarystyczny interes Niemiec oraz osłabiałyby ich możliwości gospodarcze i mobilizacyjne⁹. Winny one być na tyle silne terytorialnie i ludnościowo, by móc przeciwstawić się ewentualnej agresji pangermanizmu. Wzmocnienie nowych państw będzie musiało się odbyć kosztem interesów Austrii, a nawet Rosji. Stanowisko Lansinga, oparte na zasadzie przyszłej europejskiej równowagi sił, odpowiadało nadziejom polskim. Warto podkreślić, iż sekretarz stanu był jednym z nielicznych polityków amerykańskich mówiących o możliwości wzmocnienia Europy Środkowowschodniej kosztem Rosji. Przekonywał, iż europejska równowaga sił, zwłaszcza we wschodniej części kontynentu, leży w interesie Stanów Zjednoczonych i należy o niej pamiętać, przygotowując zasady przyszłego pokoju.

Stanowisko Lansinga wpływało z rzadkiego w amerykańskich elitach politycznych przekonania, iż rewolucja lutowa w Rosji nie uratuje tego państwa przed jeszcze większym chaosem i zapaścią. Sekretarz stanu nie zgadzał się z poglądami o możliwości opanowania sytuacji przez Rząd Tymczasowy i kontynuacji udziału Rosji w wojnie. Od początku oczekiwał najgorszego, czyli szybkiego zawarcia pokoju i przetrzutu sił niemieckich na front zachodni¹⁰. Niewiara w Rosję skłaniała go do wzmacniania Europy Środkowej.

⁸ Memorandum Lansinga dla Woodrow Wilsona, 10 V 1918 r.; *Papers Relating to the Foreign Relations of the United States* (dalej *FRUS*), *The Lansing Papers, 1914-1920* (dalej *Lansing Papers*), vol. II, Washington 1940, s. 126-128. Problematykę tę analizuje szczegółowo: V Mamatey, *The United States and East Central Europe, 1914-1918. A Study in Wilsonian Diplomacy and Propaganda*, Princeton 1957.

⁹ G. Barany, *Wilsonian Central Europe: Lansing's Contribution*, „Historian”, February 1966, s. 224-251.

¹⁰ „Memo on Russian Situation and Root Mission” 9, August 1917; Private Memoranda, Robert Lansing Papers, Library of Congress, Manuscript Division (dalej LC).

Poglądy Lansinga nie zbiegały się z poglądami Wilsona. W słynnym 14-punktowym programie przyszłego pokoju Wilson w punkcie 10 przewidywał utrzymanie Austro-Węgier z szeroką autonomią wewnętrzną. Lansing nie zgadzał się z takim stanowiskiem, postanowił jednak czekać, słusznie uważając, iż bieg historii zweryfikuje poglądy prezydenta. Okazało się, iż miał rację. Już w połowie czerwca 1918 r. Wilson podjął decyzję o poparciu dla planu podziału Austro-Węgier i utworzeniu niepodległych państw narodowych.

Lansing nie uczestniczył w pierwszych spotkaniach Paderewskiego z Wilsonem i Housem w 1916 r. Nie był więc zorientowany w jego planach dotyczących niepodległości Polski. Z opóźnieniem zapoznał się również z memoriałem w tej sprawie przygotowanym przez Paderewskiego dla House'a 11 stycznia 1917 r. Po wygłoszeniu przez prezydenta słynnego orędzia „Peace without Victory”, 22 stycznia 1917 r. Lansing z uznaniem przyjął fragment mówiący o niepodległości Polski. Inaczej jednak rozumiał argumentację przemawiającą za tym. Nie był zwolennikiem zasady samostanowienia narodów w interpretacji wilsonowskiej. Najważniejszym uzasadnieniem dla niego była budowa przyszłej, strategicznej równowagi sił w Europie, a także moralne naprawienie zła w postaci rozbiorów. Lansing, jako prawnik, uważał rozbiory za całkowicie nielegalne.

6 kwietnia 1917 r., po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny, sprawa polska nabrała nowego rozmachu. Nowym zagadnieniem, które przyciągało uwagę polityków, była ewentualność zorganizowania wojsk polskich, walczących u boku Ententy. 4 czerwca 1917 r. w Paryżu prezydent Raymond Poincaré wydał dekret powołujący armię polską we Francji. W związku z tym pojawiła się kwestia prowadzenia werbunku w Stanach Zjednoczonych. Lansing nie widział przeszkód w udziale Amerykanów polskiego pochodzenia w nowo tworzonych jednostkach¹¹. Uważał, iż mogą one odegrać istotną rolę podcinając morale wojsk niemieckich oraz zwłaszcza austro-węgierskich. Napotkał jednak zdecydowany opór sekretarza wojny, Newtona Bakera, który pozostawał kategorycznie przeciwny formowaniu oddziałów etnicznych. Obawiał się ewentualnych zakłóceń przy regularnym poborze oraz osłabienia pracy fabryk przemysłu zbrojeniowego. Sądził ponadto, iż za Polakami z podobnym pomysłem mogą wystąpić Czesi czy Serbowie¹². Udział w obcych formacjach nie będzie również sprzyjał procesom asymilacyjnym. Pomiędzy Departamentem Stanu a Departamentem Wojny rozpoczęła się wymiana pism w tej sprawie. Kontrowersję rozwiązano dopiero podczas osobistego spotkania Lansinga z Bakerem, 27 sierpnia 1917 r. Wypracowany kompromis zakładał, iż do armii polskiej we Francji mogą zaciągać się jedynie osoby nie podlegające, z racji wieku lub braku obywatelstwa, poborowi do wojsk amerykańskich. Ograniczyło to liczbę ochotników, pozwoliło jednak na oficjalne rozwinięcie akcji rekrutacyjnej. Komunikat o możliwości zaciągu wydano 6 października 1917 r.¹³ Lansing polecił odpowiednie nagłośnienie tego faktu. Pierwsi polonijni żołnierze wypłynęli do Francji już w końcu grudnia. Ogółem do Armii Hallera dotarło ze Stanów Zjednoczonych 22 395 ochotników. Poza niewielkimi wyjątkami oddziały polskie nie zdążyły wziąć udziału w walkach na froncie zachodnim, odegrały jednak

11 M. B. Biskupski, *The United States and the Rebirth of Poland, 1914-1918*, Yale University 1981 (nie opublikowana praca doktorska), s. 521-575.

12 Newton Baker do Wilsona, 31 V 1917, National Archives, State Department Records [dalej NA], 860c22/5.

13 State Department Circular Telegram, October 1917, 6, NA 860c.22/1a.

istotną rolę podczas kampanii 1919 r. w Galicji. Przed ofensywą kijowską zostały zaś całkowicie zintegrowane z odtworzonym w kraju wojskiem polskim.

Jednocześnie ze sprawą wojska powstał problem stworzenia polskiej reprezentacji politycznej. Początkowo inicjatywa w tej sprawie należała do Lansinga. Jako prawnik starał się wypracować formułę umożliwiającą podporządkowanie tworzonych sił zbrojnych oficjalnej reprezentacji politycznej. 21 czerwca 1917 r. sekretarz stanu przesłał do Wilsona memoriał sugerujący powołanie w Ameryce tymczasowego rządu polskiego¹⁴. Mógł on stać się formalnym zwierzchnikiem tworzonej armii oraz reprezentować polski punkt widzenia wobec aliantów. Inną możliwością, jaką dawało takie rozwiązanie, było uzyskanie amerykańskich pożyczek rządowych na finansowanie armii, a nawet emisję własnych obligacji na nowojorskim rynku finansowym. Przedstawiając tak daleko idącą propozycję, Lansing nie zdawał sobie chyba w pełni sprawy z jej możliwych reperkusji międzynarodowych, jak i wewnętrznych polskich. Hipotetyczne stworzenie rządu np. w Nowym Jorku natychmiast przeniosłoby tam punkt ciężkości polskich dążeń niepodległościowych. Pozbawiłoby też wpływu na kształtowanie polityki polskiej rząd Francji, Anglii i oczywiście Rosji. Jednocześnie politycy polscy przebywający na Zachodzie Europy z Romanem Dmowskim na czele straciliby wiele ze swego znaczenia.

Wilson nie miał początkowo wyrobionej opinii na ten temat. Lansing rozpoczął tymczasem konsultacje swego pomysłu z Polakami. Jego podstawowe kontakty obejmowały Ignacego Paderewskiego, Jana Horodyskiego i Jerzego Sosnowskiego. Pozycja tych dwóch ostatnich wymaga wyjaśnienia. Horodyski w istocie utrzymywał rozwinięte kontakty z KNP. Nie był jednak aż tak wpływową postacią, za jaką chciał uchodzić. Jednym z jego głównych zajęć było przekazywanie informacji dla rządu angielskiego na temat rozwoju akcji polskiej w Stanach Zjednoczonych¹⁵.

Jerzy Sosnowski przybył do USA z rosyjską misją handlową, szybko jednak rozpoczął niezależną działalność polityczną. Sympatyzował i popierał lewicujący i związany z ideologią legionową Komitet Obrony Narodowej. Sosnowski był jego najsprawniejszym przedstawicielem politycznym¹⁶. Lansing nie darzył go jednak zaufaniem, podejrzewając o niejasne związki z ambasadami państw centralnych. Innym czynnikiem utrudniającym kontakty była oczywiście socjalistyczna retoryka KON. W rezultacie polonijni zwolennicy Piłsudskiego czy Rady Regencyjnej znajdowali się w izolacji politycznej. Dla Lansinga nie było wątpliwości, iż właściwym reprezentantem spraw polskich w Stanach Zjednoczonych jest Paderewski i stojący za nim Wydział Narodowy, jednoczący wszystkie największe organizacje polonijne.

Konsultacje swego pomysłu Lansing rozpoczął jednak od Sosnowskiego. Do spotkania doszło w dniu, kiedy sekretarz stanu przesłał swój pomysł prezydentowi. Sosnowski przyjął go z dużym zainteresowaniem¹⁷. Mimo różnic politycznych poinformował natychmiast o planie Lansinga przywódcę Wydziału Narodowego, Jana Smulskiego. Nie jest jasne, jak szybko Smulski przekazał wiadomość Paderewskiemu. Nazajutrz, 22 czerwca, Lansing przyjął Horo-

14 Lansing do Wilsona, 21 VI 1917, *Lansing Papers*, vol. II, s. 35-36; Victor S. Mamatey, *Wilson and the Restoration of Poland* „The Florida State University Slavic Papers”, vol. I, 1967, s. 1-9.

15 P. Latawski, *Count Horodyski Plan «To Set Europe Ablaze», June 1918*, „Slavonic and East European Review”, July 1987, s. 391-398.

16 J. J. Sosnowski, *Prawda dziejowa, 1914-1917*, Warszawa 1925.

17 Ibidem, s. 692-695.

dyskiego, który — jak się wydaje — nie poparł nowej idei. Zdawał sobie sprawę z możliwego oporu wobec takiego projektu z jednej strony Dmowskiego, a z drugiej — rządu brytyjskiego. W rozmowie z Lansingiem odwołał się więc do koncepcji powołania Rady Wojennej, która mogłaby zastąpić rząd¹⁸. W trzy dni później, 25 czerwca, nastąpiło bardzo ważne spotkanie z Paderewskim¹⁹. Niestety nie zachowały się dokładne informacje na temat reakcji tego ostatniego na sugestię powołania polskiego rządu tymczasowego na ziemi amerykańskiej. Z krytyką planu Lansinga wystąpił zaś ambasador angielski w Waszyngtonie, Cecil Spring-Rice, uznając jego formułę za zbyt szeroką. W zamian sugerował utworzenie we wszystkich państwach sojuszniczych niezależnych komitetów polskich. Później Brytyjczycy wycofali się z tej sugestii, doradzając czekanie na bieg wypadków²⁰. W kilka dni później Lansing wyjechał na urlop i cała sprawa uległa odłożeniu.

Po powrocie z urlopu, w pierwszych dniach sierpnia, Lansing nie zdążył już jednak w pełni podjąć kwestii powołania rządu tymczasowego. W Europie nastąpiły bowiem wydarzenia zmieniające całą sytuację. 15 sierpnia politycy polscy z Romanem Dmowskim na czele powołali Komitet Narodowy Polski jako naczelną organizację, reprezentując interesy przyszłego państwa wobec sojuszników²¹. Stosunki pomiędzy KNP a Paderewskim i Wydziałem Narodowym nie były od początku sprecyzowane. Paderewski kwestionował skład osobowy Komitetu i nosił się nawet z zamiarem powołania własnej, niezależnej od niego organizacji. Ostatecznie jednak doszło do porozumienia i przyjął on funkcję oficjalnego przedstawiciela KNP w Stanach Zjednoczonych, a Wydział Narodowy delegował swego reprezentanta do Paryża.

21 sierpnia Wilson, odpowiadając na wcześniejsze sugestie, oficjalnie polecił Lansingowi zajęcie się sprawą polską oraz wyznaczenie osoby w Departamencie Stanu, która będzie koordynować kwestię wojsk oraz ich reprezentacji politycznej²². Lansing wybrał ambitnego zięcia płk. House'a, Gordona Auchinclossa. Podobnie jak jego teść, był on przychylnie nastawiony do Polski i zaprzyjaźniony z Paderewskim. Na polecenie Lansinga Auchincloss rozpoczął ponowne sondáže z Anglikami. Jednocześnie, na prośbę sekretarza stanu, profesor Manley O. Hudson z Harvardu przygotował prawnicze „Memorandum na temat powołania Rządu Polskiego w Stanach Zjednoczonych i uznania go przez Stany Zjednoczone jako niezależne przedstawicielstwo obcego państwa”²³.

Dokładnie w tym samym czasie Roman Dmowski jako przywódca KNP apelował w specjalnych notach do państw Ententy o oficjalne międzynarodowe uznanie. Anglicy i Francuzi preferowali oczywiście KNP, na który mieli realne możliwości wpływu, a nie hipotetyczny, lansingowski rząd polski w USA. Pierwsza uznała KNP Francja — już 20 września. Lansing, nieco zniechęcony, poinformował prezydenta o rozwoju wydarzeń 11 września, pytając, jakie

¹⁸ Jan Horodyski do Lansinga, 30 VI 1917, NA 860c.22/6.

¹⁹ Aleksander Znamięcki do Richarda Crane'a, 25 VI 1917, LC — *Lansing Papers*, t. 28; *Lansing's Desk Diary*, 25 VI 1917, LC — *Lansing Papers*; T Komarnicki, *Rebirth of the Polish Republic: A Study in the Diplomatic History of Europe, 1914-1920*, London 1957, s. 170-171.

²⁰ Memorandum of the British Ambassador, 23 VII 1917, *FRUS 1917*, Suppl. 2, *The World War*, Washington 1932, t. 1, s. 759-760.

²¹ Szczegółowo zagadnienie to przedstawia M. Leczyk, *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone, 1917-1919*, Wrocław 1966.

²² Wilson do Lansinga, 21 VIII 1917, NA 860c.01/53.

²³ NA 860c.01/24%.

ma zająć stanowisko. Wilson odpowiedział 18 września, zalecając konsultację z Paderewskim²⁴. Do spotkania doszło siedem dni później. Paderewski poinformował o porozumieniu KNP i Wydziału Narodowego, prosił o jego uznanie i oficjalną decyzję w sprawie armii. 4 października wystąpił zaś z podobnym apelem do Wilsona, postulując oficjalne uznanie KNP 14 października — w setną rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki²⁵. Wilson nie miał obiekcji. Sugerował jedynie, iż byłoby celowe równoczesne uznanie Komitetu przez wszystkie mocarstwa (nie był świadom, iż Francja uczyniła to już wcześniej).

Nieoczekiwane postanowienie o uznaniu zostało powstrzymane przez interwencję ambasady rosyjskiej w Waszyngtonie. 13 października ambasador Boris Bahmetew (mianowany przez rząd Kiereńskiego) wymógł odłożenie decyzji, argumentując, iż może ona fatalnie odbić się na położeniu Rządu Tymczasowego²⁶. Amerykanie, nie chcąc pogarszać i tak już krytycznej jego sytuacji, przyjęli argument ambasadora (podobnej sugestii Rosjan nie zaakceptowali Brytyjczycy i 15 października uznali oficjalnie KNP). Bahmetew nie rozmawiał bezpośrednio z Lansingiem, lecz z Williamem Phillipsem, będącym jednym z jego zastępców. Generalnie, ambasador nie lubił Lansinga, twierdząc, iż nie ma on sympatii dla Rosji, nie rozumie jej sytuacji wewnętrznej i nie docenia zaangażowania nowych, liberalnych polityków. Sekretarz stanu doszedł tymczasem do przekonania, iż może podjąć się mediacji pomiędzy KNP a rządem rosyjskim. Wysłał w tej sprawie specjalne instrukcje dla ambasadora amerykańskiego w Piotrogradzie²⁷. Wysiłki ambasadora Davida Francisa nie przyniosły jednak powodzenia. Nowym argumentem, na jaki powoływali się Rosjanie, było rzekome niezadowolenie i protesty wobec perspektywy uznania KNP ze strony polskich postępowych sił politycznych w Rosji.

Straciwszy nadzieję na kompromis, Lansing wysłał 2 listopada depezę do Francisa polecającą mu poinformowanie Rosjan, iż bez względu na ich niechęć zamierza oficjalnie uznać KNP²⁸. Ambasador nie zdążył jednak tego uczynić. 7 listopada rewolucja bolszewicka obaliła rząd Kiereńskiego. Trzy dni później, 10 listopada, Lansing poprosił ambasadora Williama Sharpa w Paryżu, aby przekazał Dmowskiemu informację o uznaniu. Publicznie ogłoszono dopiero 1 grudnia w formie publikacji listu sekretarza stanu do Paderewskiego²⁹.

Na przełomie grudnia 1917 r. i stycznia 1918 r. Wilson wraz z płk. Housem pracowali nad tekstem orędzia poświęconego warunkom przyszłego pokoju. Zostało ono wygłoszone przez prezydenta w Senacie 8 stycznia 1918 r. Czernastopunktowy program pokoju stał się natychmiast najważniejszym dokumentem dyplomacji międzynarodowej. Punkt 13 został poświęcony postulatowi niepodległości Polski. Lansing, już wówczas nie cieszący się zaufaniem Wilsona, nie brał udziału w pracach nad dokumentem, a z jego treścią zapoznał się zaledwie na kilka dni przed wygłoszeniem.

²⁴ Lansing do Wilsona, 11 IX 1917, NA 860c.01/22a oraz Wilson do Lansinga, 18 IX 1917, NA 860c.01/229a.

²⁵ Ignacy Paderewski do Wilsona, 4 X 1917, *FRUS 1917*, Suppl. 2, vol. 1, s. 762-764.

²⁶ V S. Mamatey, op. cit., s. 8; M. B. Biskupski, op. cit., s. 577-579.

²⁷ Lansing do Davida Francisa, 15 X 1917, *FRUS 1917*, Suppl. 2, vol. 1, s. 776-777; L. Killen, *The Search for a Democratic Russia: Bakhmetev and the United States*, „Diplomatic History”, Summer 1978, s. 237-256.

²⁸ *FRUS 1917*, Suppl. 2, vol. 1, s. 777-779.

²⁹ Lansing do Paderewskiego, 1 XII 1917, *Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego* (dalej APIP), Warszawa 1973, t. 1, s. 236.

W kwestiach polskich sekretarz stanu nadal starał się być pomocny. Pierwsza połowa 1918 r. upłynęła na prawie stałych kontrowersjach z Departamentem Wojny i Departamentem Sprawiedliwości. Sekretarz wojny Baker miał niekiedy groteskowe pretensje, iż do armii polskiej zaciągają się osoby podlegające normalnemu poborowi do wojsk amerykańskich i domagał się ich zwolnienia. Lansing pośredniczył w „rokowaniach” na ten temat z Paderewskim³⁰. Ważniejszą sprawą wydawało się uznanie przez Stany Zjednoczone obywatelstwa nieistniejącego jeszcze państwa polskiego. Lansing zgodził się na prośbę Paderewskiego na otwarcie w głównych ośrodkach polonijnych „agencji”, które mogłyby wystawiać poświadczenia obywatelstwa polskiego, zwalniającego automatycznie z obywatelstwa niemieckiego lub austro-węgierskiego. Miało to istotne znaczenie praktyczne, ponieważ obywatele państw znajdujących się w stanie wojny z USA podlegali całemu szeregowi ograniczeń. Z decyzją Lansinga nie zgodził się Departament Sprawiedliwości, twierdząc, iż postanowienie takie może podjąć wyłącznie Kongres. Upierając się przy swej decyzji, Lansing rozpoczął długą wymianę korespondencji. Odwołał się nawet do Wilsona, który poparł jego stanowisko. Nie wpłynęło to jednak zbyt na praktykę życia codziennego. Departament Sprawiedliwości uważał, iż Polacy mogą sobie wydawać zaświadczenia, a i tak nie będą one honorowane w urzędach. Kontrowersji nie zakończono do końca wojny, a potem straciła ona praktyczne znaczenie.

W połowie 1918 r. warszawska Rada Regencyjna usiłowała uzyskać oficjalne uznanie ze strony Stanów Zjednoczonych. Do Ameryki delegowano specjalnie w tym celu Józefa Karasiewicza. Nieudanie zabiegał on o spotkanie z Lansingiem. Sekretarz stanu przesłał kopie jego listów Paderewskiemu z prośbą o opinię. Ten przedstawił Karasiewicza w czarnych barwach, zalecając zerwanie kontaktu³¹. Tak też się stało. Do sekretarza stanu udało się natomiast dotrzeć przywódcom KON. Niestety, skupili oni swą uwagę głównie na próbach dezawuowania Paderewskiego, Dmowskiego, Smulskiego i generalnie KNP, przedstawiając ich jako „reakcjonistów”, przeciwników demokracji, a nawet antysemitów. Próba przejścia inicjatywy politycznej przez KON nie powiodła się jednak. Ostro wystąpił Smulski, traktowany w Waszyngtonie jako przywódca całej Polonii. Na dodatek przeciw KON amerykańskie służby specjalne wszczęły śledztwo pod zarzutem pracy na rzecz Niemiec i Austro-Węgier. Jednym z dowodów był fakt, że KON prowadził kampanię propagandową przeciw zaciągowi do armii Hallera. Dochodzenie zdyskredytowało organizację i ograniczyło jej wpływy. Jednocześnie kontrowersje i oskarżenia osłabiły również pozycję Paderewskiego i Wydziału Narodowego. W oczach polityków amerykańskich nie był on już niekwestionowanym przywódcą społeczności polonijnej.

Podobnie jak przed wygłoszeniem orędzia z 8 stycznia 1918 r., Lansing (i Departament Stanu) nie został włączony do prac nad szczegółowymi zagadnieniami przyszłego układu pokojowego. Wilson powierzył je Housowi oraz specjalnie powołanej do tego Inquiry Group w Nowym Jorku³². W jej skład wchodziły osoby nastawione zarówno bardzo przychylnie do postulatów polskich (Robert Lord, Henryk Arctowski, Isaiah Bowman, Stanisław Zwierz-

³⁰ M. B. Biskupski, op. cit., s. 611-612.

³¹ Paderewski do Lansinga, 20 VI 1918, APIP, t. 1, s. 382.

³² Działalności Inquiry została poświęcona praca L. Gelfanda, *The Inquiry. American Preparation for Peace, 1917-1919*, New Haven 1963; z prac polskich zob. I. Spustek, *Sprawa zachodnich granic Polski w okresie przygotowań do konferencji pokojowej w świetle materiałów Inquiry*, „Przegląd Historyczny” 1972, z. 4.

chowski), jak i wybitnie negatywnie (F. A. Golder, Vladimir Simkhovitch czy James Shotwell). O ile w kwestiach granicy zachodniej sugestie Inquiry były dla Polski jeszcze w miarę korzystne, o tyle w propozycji granicy z Rosją górę wzięła zdecydowanie filorosyjskość ekspertów. Lansing do końca nie był zorientowany w pracach Inquiry, a House informował go bardzo wybiórczo. Dlatego też sekretarz stanu postanowił przygotować w ramach Departamentu Stanu własny dokument. Mimo iż opracowany w zupełnie innych warunkach, jego konkluzje w sprawach polskich były zbliżone do wniosków Inquiry. Na zachodzie przewidywano przyznanie Polsce dostępu do morza, łącznie z Gdańskiem; na wschodzie — granicę korzystną dla przyszłej, porewolucyjnej Rosji. Lansing przyjmował tu oceny Alberta Putney'a, kierującego w Departamencie Stanu wydziałem Europy Wschodniej i Rosji. Uważał on, iż Galicja Wschodnia winna zostać podzielona pomiędzy Polskę i Ukrainę, będącą częścią nowej federacyjnej Rosji. Na marginesie warto zauważyć, iż republiki bałtyckie miały również uzyskać status autonomii w ramach tej federacji. Stanowisko takie znalazło się w przedstawionych 21 września prezydentowi przez Lansinga założeniach przyszłego układu pokojowego³³. Opinię sekretarza stanu nie zdołały zmienić rozmowy z Dmowskim i Paderewskim, odbyte 5, 10 i 12 września (13 września zostali oni przyjęci przez prezydenta). Później otrzymał on jeszcze komplet map z informacjami o historycznym przebiegu granic, obecnej sytuacji etnograficznej oraz postulatach przedstawicieli KNP³⁴. Wilson nie zainteresował się jednak memorandum sekretarza stanu i podjął decyzję osobistego uczestniczenia w obradach konferencji pokojowej. Stanowiło to zaskoczenie dla jego współpracowników, a zwłaszcza dla Lansinga, który oczekiwał, iż właśnie jemu przypadnie zaszczyt przewodniczenia delegacji amerykańskiej. Sekretarz stanu pozwolił sobie na polemikę z prezydentem w tej sprawie. Nie doprowadziła ona do dymisji, jednak znacznie pogorszyła wzajemne stosunki. Przebywając już w Paryżu, sekretarz stanu został wyłączony z podejmowania decyzji, a niekiedy nawet konsultacji w istotnych sprawach.

Zasadnicze podejście Lansinga do kwestii wschodnioeuropejskich w końcu 1918 r. nie odbiegało zbyt od stanowiska prezydenta. Ten ostatni chciał zachować w kwestiach terytorialnych w miarę możliwości *status quo ante*. Wyjątkiem miała być „etniczna” Polska oraz Finlandia (Lansing miał początkowo wątpliwości co do Finlandii), przy czym część Galicji Wschodniej winna przypaść Ukrainie. Lansing, jak pokazuje memorandum z 21 września, zgadzał się w zasadzie z takim podejściem. Był przeciwny podziałowi Rosji na państwa narodowe ze względu na równoznaczną w tym eliminację Moskwy jako „niezbędnego” fragmentu europejskiej równowagi sił. Koniec wojny spowodował również, iż sekretarz stanu zmodyfikował swój pogląd sprzed roku o konieczności wzmocnienia państw Europy Środkowej nawet kosztem interesów Rosji. Obecnie gotów był poświęcić wyłącznie Austro-Węgry. Warto pamiętać, iż z głównych polityków amerykańskich jedynie House miał początkowo wątpliwości, uważając, iż Rosja w obecnym kształcie jest „zbyt duża dla bezpieczeństwa światowego”³⁵. Wobec zdecydowania Wilsona nie forsował jednak własnych zastrzeżeń.

Przed początkiem obrad konferencji pokojowej stanowisko Wilsona i Lansinga w kwestiach niemieckich różniło się dość znacznie. Już w grudniu Wilson, a nawet House skłaniali

³³ R. Lansing, *The Peace Negotiations. A Personal Narrative*, Westport 1921, s. 192-197.

³⁴ LC — *Lansing Papers*, t. 38; *Lansing Desk Diary*, 10 IX 1918 oraz 12 IX 1918, LC — *Lansing Papers*.
³⁵ Ch. Lasch, *The American Liberals and the Russian Revolution* New York 1972, s. 177.

się do wniosku, iż Gdańsk winien zostać wolnym miastem, gdy Lansing optował za przyznaniem go Polsce. Podobnie sekretarz stanu stał zdecydowanie na stanowisku podziału Austro-Węgier na państwa narodowe, aby w ten sposób zamknąć drogą militarystom niemieckiemu na Bałkany i Bliski Wschód. Już we Francji, przed początkiem obrad, Wilson publicznie obraził Lansinga, stwierdzając, iż „prawnicy nie będą pisali traktatu pokojowego”³⁶. Oznaczało to ostateczny rozbrat. Sekretarz stanu odgrywał właściwie odąd rolę pomocniczą, mimo iż był formalnie drugą co do ważności osobą w delegacji amerykańskiej. W początkowym etapie konferencji Lansing w niewielkim stopniu zajmował się problematyką polską. W imieniu prezydenta 22 stycznia 1919 r. skierował do Paderewskiego depezę z gratulacjami i zapewnieniem poparcia po objęciu przez niego stanowiska Prezesa Rady Ministrów³⁷. Pismo sekretarza stanu traktowane było jako oficjalne uznanie rządu niepodległej Rzeczypospolitej. Pierwszymi problemami, które oprócz Gdańska przyciągały uwagę delegatów, były zagadnienia konfliktu polsko-czeskiego o Zaolzie i Cieszyn oraz wojna polsko-ukraińska w Galicji.

Lansing sympatyzował ze stanowiskiem ekspertów opowiadających się za przyznaniem Polsce Gdańska. Jednocześnie jest widoczny proces zmiany jego podejścia do problematyki niemieckiej. Pod wpływem innych członków delegacji amerykańskiej (gen. Taskera Blissa i Henry'ego White'a) zaczął doceniać wagę pokojowej integracji, nowych, demokratycznych już Niemiec w powojennej strukturze europejskiej. Oceniając z tej perspektywy postanowienia układu pokojowego, zbytek upokarzanie pokonanych nie wydawało się zbyt rozsądne. Sekretarza stanu irytowały zwłaszcza roszczenia repatriacyjne Francuzów, które uważał za zbyt wygórowane i nierealne do spełnienia. Tym samym zagrażały one pokojowi i tworzonej z takim wysiłkiem nowej równowadze sił na kontynencie. Twierdził, iż ich ewentualne przyjęcie pograży Niemcy na długie lata w chaosie. Dlatego też, bazując na przyjaźni amerykańsko-francuskiej, Paryż winien, jego zdaniem, odstąpić od surowego potraktowania zwyciężonych³⁸.

W sprawie cieszyńskiej sympatia Lansinga, jak i całej delegacji amerykańskiej znajdowała się po stronie polskiej. Wobec zdecydowanej proczeskiej postawy Francji nie doszło jednak do podjęcia konkretnych decyzji. Podobnie wobec wojny w Galicji stanowiska mocarstw różniły się znacznie. Sam Lansing w czasie trwania obrad przeszedł dość wyraźną ewolucję: od poparcia dla argumentów ukraińskich do uznania pozycji Polski jako gwaranta stabilizacji i pacyfikacji spornego regionu.

Podczas nieobecności Wilsona w Paryżu od 14 lutego do 14 marca rola Lansinga nieco wzrosła, jednak faktyczne kierownictwo delegacji amerykańskiej sprawował House. W szerszym stopniu sekretarz stanu został włączony w rozwiązywanie spraw polskich w kwietniu i maju. Najpilniejsza wydawała się kwestia Galicji Wschodniej. Pojawienie się na froncie nowych oddziałów z Armii Hallera, których transport z Francji Lansing pomagał zorganizować, zmieniło sytuację na korzyść Polski³⁹. Opinie na ten temat wśród członków delegacji amerykańskiej były podzielone. Ponieważ prezydent nie przedstawił jasnej wykładni poglą-

³⁶ R. Lansing, *The Peace Negotiations* s. 107-108.

³⁷ Lansing do Paderewskiego, 22 I 1919, *The Papers of Woodrow Wilson*, Princeton 1986, vol. 54, s. 217.

³⁸ Relacja z wystąpienia Lansinga 11 III 1919 r. w Inter-Allied Press Club, „New York Evening Post”, 12 III 1919.

³⁹ LC — *Lansing Papers*, t. 42 i 43.

dów, ścierało się przychylnie Warszawie stanowisko głównego eksperta do spraw polskich, Roberta Lorda, z wielce krytyczną oceną generała Blissa czy generała Francisza Kernana, który powrócił właśnie z Galicji z nieudanej misji mediacyjnej⁴⁰. Lansing obarczył częściową winą za kontynuację walk na wschodzie oficerów francuskich, mających, według jego przekonania, zachęcać Polaków do rozwiązań siłowych. Sekretarz stanu nie zaakceptował sugestii Blissa, aby w ramach retorsji wstrzymać sprzedaż materiałów wojskowych z amerykańskich zapasów zgromadzonych w Europie⁴¹. Ostatecznie zdecydowano się odłożyć decyzję.

W końcu kwietnia powróciła kwestia cieszyńska. Lansing opowiadał się za wypracowaniem kompromisu w bezpośrednich rozmowach Paderewskiego z Benesem. Jeśli nie uda się go osiągnąć, należy powołać grupę mediacyjną. Propozycja sekretarza stanu zmierzała do odsunięcia Francji od decyzji w tej sprawie, co wobec znanego stanowiska Paryża w tej kwestii, było dla Polski korzystne. Dzięki inicjatywie Lansinga udało się całą sprawę odłożyć i uniknąć negatywnych rozwiązań (propozycje amerykańskie, znacznie lepsze dla Polski, różniły się zasadniczo od francuskich)⁴². W rezultacie linia graniczna została wytyczona dopiero podczas konferencji w Spa w 1920 r. Wobec nieobecności Amerykanów była ona niekorzystna dla Polski. Stojąc w obliczu inwazji bolszewickiej, premier Władysław Grabski musiał ją jednak przyjąć.

W ostatnim etapie rokowań paryskich, po przedstawieniu delegacji niemieckiej projektu układu pokojowego (7 maja), Lansing odegrał nieco istotniejszą rolę. 3 czerwca jego sprzeciw wobec idei plebiscytu na Śląsku został szybko przez Wilsona zdezawuowany. Jednocześnie z debatą na temat granicy dużego znaczenia nabrała kontrowersja polsko-żydowska wywołana oskarżeniami o pogromy i prześladowania na tle religijnym. W Departamencie Stanu przywódcom amerykańskiego ruchu syjonistycznego pokazano kopie depeesz pierwszego posła USA w Warszawie, Hugh'a Gibsona, w których twierdził, iż o pogromach jako takich nie może być mowy. Ewentualne starcia wynikają z przekonania Polaków o sprzyjaniu przez Żydów bolszewikom oraz z tego, iż regularne oddziały wojskowe oraz administracja cywilna starają się nie dopuszczać do zamieszek⁴³. Raporty Gibsona wywołały niezadowolenie i gwałtowną polemikę Żydów. 16 czerwca Louis Marshall opublikował w „New York Timesie” otwarty atak na Gibsona. W Paryżu Louis Brandeis i Felix Frankfurter grozili mu zablokowaniem nominacji w Senacie⁴⁴. Wobec naratającego konfliktu Lansing zajął pozycję przychylną Gibsonowi oraz dążył do możliwego wyciszenia afery. Poparł plan skierowania do Polski specjalnej misji do zbadania oskarżeń, polecił także, aby zastępujący go w Waszyngtonie Frank Polk dopilnował nieujawniania w przyszłości treści depeesz⁴⁵. Lansing nie brał jednak aktywnego udziału

⁴⁰ A. Memorandum by Francis Joseph Kernan, 11IV1919, *The Papers of Woodrow Wilson*, Princeton 1987, vol. 57, s. 275-280.

⁴¹ Notatka z rozmowy Lansinga z gen. Blissem i gen. Kernanem, 10IV 1919; LC — *Lansing Papers*, t. 42; Bliss do Lansinga, 19 IV 1919, *The Papers of Woodrow Wilson*, vol. 57, s. 496-498.

⁴² K. Lundgreen-Nielsen, *The Polish Problem at the Paris Peace Conference. A Study of the Policies of the Great Powers and the Poles, 1918-1919*, Ostende 1979, s. 273-276.

⁴³ Frank Polk do Lansinga, 23 VI1919, NA860c.4016/99; Polk do Gibsona, 10 VI1919, NA860c.4016/91a.

⁴⁴ *Lansing DeskDiary*, 14 VI1919 oraz 26 VI1919, LC—*Lansing Papers; From the Diary of Colonel House, 25 VI1919, The Papers of Woodrow Wilson*, vol. 61, Princeton 1989, s. 178.

⁴⁵ K. Lundgreen-Nielsen, op. cit., s. 375-376.

w rozmowach z działaczami żydowskimi i członkami delegacji polskiej na temat traktatów mniejszościowych.

Tuż przed podpisaniem układu pokojowego ponownie odżyła kwestia Galicji Wschodniej. Podczas gdy Wilson rozważał ideę plebiscytu, wojska polskie zajęły sporne tereny po rzece Zbrucz (przejściowo kontrofensywa ukraińska zdołała jeszcze odbić Stanisławów i Tarnopol). Wówczas 18 czerwca na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych doszło do debaty nad przyszłym statusem Galicji. Brytyjski minister spraw zagranicznych lord Balfour opowiadał się za wyznaczeniem wysokiego komisarza oraz zorganizowaniem w przyszłości plebiscytu (Polska mogła tymczasowo zająć Galicję, aby bronić jej przed bolszewikami). Na przeciwnym biegunie znajdowała się propozycja włoskiego ministra Sidney'a Sonnino. Sugerował on przyznanie Galicji pewnej autonomii, lecz w ramach państwa polskiego i likwidację wszelkich form tymczasowości. Lansing początkowo usiłował wypracować kompromis. Przekonywał nawet ministrów, iż stosunki ludności polskiej i ukraińskiej są w normalnych warunkach przyjazne. Gdy okazało się, iż propozycji włoskiej i angielskiej nie uda się połączyć, na kolejnym posiedzeniu, 25 czerwca, przeforsował korzystne dla Polski rozwiązanie⁴⁶. Rząd polski otrzymał pełnomocnictwa do zajęcia terenów po Zbrucz, ustanowienia administracji cywilnej oraz pełnego wykorzystania armii Hallera. Szczegóły dotyczące autonomii miano wypracować w terminie późniejszym. Debatowano nad nimi jesienią i zimą 1919 r., ale kompromis nigdy nie wszedł w życie. Polskie zwycięstwa militarne określiły nowy porządek nie tylko w Galicji, ale i na całej linii granicy polsko-rosyjskiej. Sprawa wytyczenia granicy wschodniej powyżej byłego zaboru austriackiego nie była właściwie przedmiotem poważniejszych obrad podczas trwania konferencji pokojowej. Nie są znane zapatrywania Lansinga z tego okresu na jej ewentualny przebieg. Sekretarz stanu podzielał, jak się wydaje, przekonanie większości polityków obecnych w Paryżu, iż należy poczekać w tej sprawie na powstanie prawomocnego rządu nowej, demokratycznej Rosji. Wstępne rozważania i przymiarki ekspertów nie były zbyt zachęcające dla Polski. Podobnie jak w wypadku Galicji, ostateczną linię graniczną wytyczono w Rydze bez udziału mocarstw i w kształcie znacznie korzystniejszym dla Polski, niż można by uzyskać za ich pośrednictwem.

Po podpisaniu 28 czerwca w Pałacu Wersalskim traktatu pokojowego Lansing pozostał jeszcze przez dwa tygodnie w Europie, aby wraz z Housem, Blissem i Whitem reprezentować Stany Zjednoczone podczas posiedzeń Rady Najwyższej. Do Waszyngtonu powrócił dopiero w końcu lipca. Stosunki prezydenta z sekretarzem stanu opierały się nadal na więcej niż chłodnej rezerwie. Wilson nie chciał, czy raczej nie mógł, go zdymisjonować, rozumiejąc, iż krok taki znacznie utrudni pozycję podczas oczekiwanej batalii ratyfikacyjnej w Senacie. 6 i 11 sierpnia zorganizowano przesłuchania Lansinga przed senacką komisją spraw zagranicznych w sprawie postanowień Traktatu Wersalskiego i Paktu Ligi Narodów⁴⁷. Senatorów od przyjętych rozwiązań prawnych bardziej interesował jednak konflikt w łonie administracji.

46 J. R. Wędrowski, *Stany Zjednoczone a odrodzenie Polski. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec sprawy polskiej i Polski w latach 1916-1919*, Wrocław 1980, s. 143-151; Lundgreen-Nielsen, op. cit., s. 394-395; polskie tłumaczenie obrad Rady opublikowane zostało w: *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 roku. Materiały i dokumenty*, red. R. Bierzanek, J. Kukulka, 1.1-3, Warszawa 1965-1968, t.2, s. 346-353.

47 „New York Times”, 7 VIII oraz 12 VIII 1919.

Lansing znalazł się w delikatnej sytuacji, nie mogąc otwarcie krytykować prezydenta i jednocześnie nie zgadzając się z jego polityką. Często zasłaniał się niewiedzą bądź udzielał dwuznacznych odpowiedzi. Mimo to ton jego wypowiedzi pozostawał jednoznacznie proratyfikacyjny.

Do sensacji doszło dopiero 12 września podczas senackich przesłuchań Williama Bullitta⁴⁸. Do maja 1919 r. był on pracownikiem Departamentu Stanu. Podczas konferencji pokojowej, nie akceptując polityki Wilsona wobec Rosji, złożył dymisję. Lansing przyjął ją początkowo bez komentarza. W kilka dni później spotkał się prywatnie z Bullittem i podzielił swym krytycyzmem wobec Paktu Ligi Narodów. Ujawnienie tego podczas przesłuchań stało się wielką sensacją i skandalem w Waszyngtonie. Lansing początkowo milczał, a następnie wydał enigmatyczne oświadczenie, nie podważające jednak wiarygodności Bullitta. Wilson nie krył swego oburzenia. Dla wszystkich stało się jasne, iż dymisja sekretarza stanu jest kwestią dni, jeśli nie godzin. Ponieważ prezydent w tym czasie przebywał w podróży promującej Pakt Ligi Narodów, oczekiwano odejścia sekretarza stanu tuż po jego powrocie do Waszyngtonu. Nieoczekiwanie, 25 września, Wilson zasnął podczas wiecu w Pueblo w Colorado, a po szybkim powrocie do Waszyngtonu, 2 października, atak paralizu wyeliminował go na kilka miesięcy z czynnego życia politycznego⁴⁹. Lansing uzyskał więc nieoczekiwanie przedłużenie kadencji.

19 listopada 1919 r. Senat odrzucił po raz pierwszy ratyfikację Traktatu Wersalskiego i Paktu Ligi Narodów. Dla obserwatorów życia politycznego stało się jasne, iż model stosunków Ameryki z Europą musi ulec zmianie. Mimo wzrostu tendencji izolacjonistycznych Lansing starał się nadal pomagać Polakom. Udzielił rekomendacji planowi wyemitowania na amerykańskim rynku finansowym pożyczki dla Polski. Niestety, firma, która się tego podjęła, okazała się zupełnie niewiarygodna⁵⁰. Lansing jako jeden z niewielu członków administracji nie miał obiekcji co do rekrutacji żołnierzy amerykańskich do wojska polskiego przed spodziewaną eskalacją wojny z Rosją. Kwestie te nie leżały jednak w bezpośredniej kompetencji Departamentu Stanu, wobec czego jego opinia nie miała większego znaczenia. Równocześnie Lansing i Polk ostrzegali Paderewskiego, iż mimo sympatii Polska może nie uzyskać kredytów na dalsze zakupy amerykańskiego sprzętu wojskowego⁵¹.

W końcu stycznia 1920 r. rząd polski za pośrednictwem Gibsona starał się wysondować ewentualną reakcję amerykańską na podjęcie wiosną szerszych działań zaczepnych na froncie bolszewickim. Istotna była zwłaszcza sprawa kontynuacji kredytowych dostaw uzbrojenia i amunicji. Lansing, który wobec stopniowego powrotu do zdrowia Wilsona liczył się z rychłym odejściem, nie mógł podejmować tak istotnych decyzji. 5 lutego szczerze informował więc Gibsona, iż Polacy nie powinni zbyt liczyc na dalszą pomoc⁵². Jak miało się okazać podczas krytycznych miesięcy 1920 r. prognoza sekretarza stanu dokładnie się sprawdziła. W tydzień później, 13 lutego 1920 r. Lansing zakończył swą misję. Jego odejście nie zaskoczyło w Wa-

48 W.C. Bullitt, *The Bullitt Mission to Russia, Testimony before the Committee on Foreign Relations. United States Senate*, New York 1919; *The Bullitt „Bomb”*, „The Literary Digest”, September 27, 1919, s. 12.

49 J. I. Tumulty, *Woodrow Wilson as I know Him*, New York 1921, s. 441-451.

50 Więcej informacji na ten temat zawiera praca autora *W cieniu Kapitolu. Dyplomacja Polska wobec Stanów Zjednoczonych Ameryki, 1919-1939*, s. 58-61.

51 N. Pease, *Poland, the United States and the Stabilization of Europe, 1919-1933*, New York, 1986, s. 9 i 173.

52 Lansing do Gibsona, 5 II 1920, *FRUS 1920*, vol. 3, s. 377-378.

szynngtonie nikogo⁵³. W latach dwudziestych Lansing, już jako prezes firmy prawniczej, doradzał kilkakrotnie poselstwu polskiemu podczas złożonych negocjacji w sprawie konsolidacji długów wojennych oraz zaciągnięcia nowych pożyczek.

Zapomniana dziś rola Roberta Lansinga w dziejach stosunków polsko-amerykańskich wymaga nowej oceny. Część z jego nie zrealizowanych koncepcji, jak się wydaje, byłaby bardziej korzystna dla Polski od przyjętych wówczas rozwiązań. Dla przykładu można argumentować, iż powołanie w połowie 1917 r. Tymczasowego Rządu Polskiego w Ameryce miałyby politycznie większe znaczenie międzynarodowe niż utworzenie KNP. Niestety, wpływ sekretarza stanu na podejmowanie konkretnych decyzji politycznych małał niemal proporcjonalnie do wzrostu jego zainteresowania i poparcia dla polskiego punktu widzenia. Było to szczególnie widoczne podczas paryskiej konferencji pokojowej. Za podsumowanie niecodziennej sympatii polityka tej miary co Lansing do Polski najlepiej służy wzruszający artykuł, jaki poświęcił on Paderewskiemu w wydanym w 1921 r. zbiorze esejów *The BigFour and Others of the Peace Conference*⁵⁴. Lansing zmarł 30 października 1928 roku w Waszyngtonie.

Robert Lansing and Poland. A Forgotten Chapter in Polish-American Relations

Robert Lansing held the post of Secretary of State in the Woodrow Wilson administration from 1915 to 1920. In this capacity, he dealt upon numerous occasions with questions concerning Poland, conducted talks with Polish politicians, and made diplomatic decisions of essential importance from the Polish point of view. Nonetheless, in the history of Polish-American relations he remains overshadowed by President Wilson and his chief political adviser, Colonel Edward House, although Lansing's part was equally significant and his attitude towards Polish issues was frequently more favourable than that of the two men. Some of his unrealised political conceptions would have been more profitable for Poland than those contained in the Versailles Treaty. The role performed by Robert Lansing in Polish-American relations, today forgotten, requires to be assessed anew.

Lansing supported the formation of Polish troops in France, and, in contrast to other members of the Wilson administration, did not object to recruitment conducted on United States territory. In mid-1917, he proposed the establishment of a provisional Polish government in New York. When the implementation of this project proved to be impossible, he led to the recognition of the National Committee in Paris as the official representative of a future independent Poland.

Both during preparations for the peace conference in Paris and in the course of its duration, Lansing often advocated the acceptance of territorial solutions conducive for Poland. He was one of the few members of the American delegation to support, among others,

⁵³ *The Lansing Disaster*, „The Outlook”, February 25, 1920, s. 316-317; *Secretary Lansing's Resignation*, „Current History”, March 1920, s. 413-415; *President Wilson „Comes Back”*, „The Literary Digest”, February 28, 1920, s. 13-15.

⁵⁴ R. Lansing, *The Big Four and Others...*, op. cit., s. 197-213.

the granting of Gdańsk and, after certain hesitations, of Eastern Galicia to Poland. Unfortunately for the Polish side, the impact exerted by the Secretary of State upon concrete political decisions diminished almost proportionately to the increase of his interest in, and support for the Polish point of view. In February 1920, a growing conflict with President Wilson led to a widely publicised dismissal of the Secretary of State.